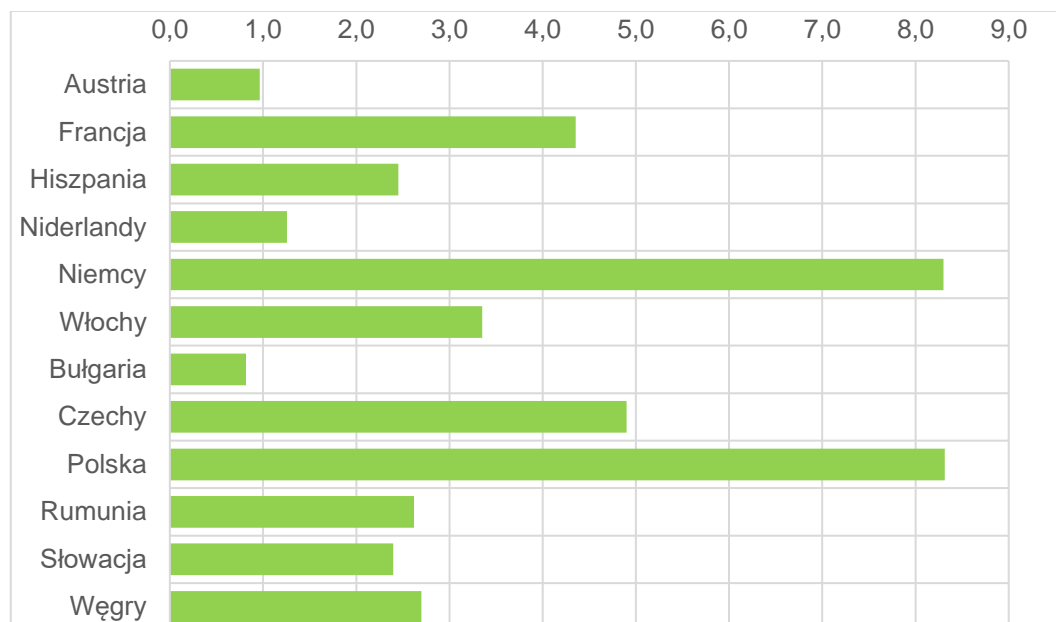


Polska może zyskać ponad 8 mld USD rocznie dzięki delokalizacji produkcji z Chin

Jak wynika z raportu Polskiego Instytutu Ekonomicznego “Szlaki handlowe po pandemii COVID-19”, w następstwie przeniesienia części produkcji z Chin do innych krajów PKB Państwa Środka mógłby zmniejszyć się nawet o 1,64 proc. Wartość dodana wytworzona w Polsce mogłaby zwiększyć się w takim wypadku nawet o 8,3 mld USD rocznie (1,87 proc. w ujęciu względnym, wyrażony jako roczny wzrost wytworzonej wartości dodanej w Polsce). W jaki sposób może się jeszcze zmienić przyszłe znaczenie Chin w globalnych łańcuchach dostaw?

Według wyliczeń WTO handel światowy w następstwie pandemii koronawirusa ma obniżyć się w 2020 r. o 13-32 proc. Należy się spodziewać przyspieszenia i intensyfikacji trendów w obszarze handlu międzynarodowego, które zaczęły się zaznaczać już wcześniej. *Możemy oczekiwać spadku wolumenu handlu międzynarodowego, jego regionalizacji i wzrostu protekcjonizmu oraz dywersyfikacji łańcuchów dostaw* - wylicza Jan Strzelecki, analityk zespołu handlu zagranicznego Polskiego Instytutu Ekonomicznego. *Naturalnym krokiem będzie także zwiększenie nacisku na bezpieczeństwo dostaw w sektorach strategicznych w polityce handlowej państw. Spadnie też znaczenie Chin w globalnych łańcuchach dostaw.*

Szacunki zmian wartości dodanej w wybranych krajach UE związane z przeniesieniem z Chin części produkcji półproduktów i wyrobów finalnych – wariant maksymalny (w mld USD rocznie po okresie dostosowawczym)



Scenariusz maksymalny: miks narodowego patriotyzmu i wzrostu znaczenia krajów Europy Środkowej – zastąpienie w krajach unijnych 10 proc. dostaw półproduktów oraz wyrobów finalnych z Chin produkcją krajową, a kolejnych 10 proc. dostawami z sześciu nowych państw członkowskich UE.

Źródło: obliczenia własne PIE na podstawie: Trade in Value Added (2018).

W 2019 r. Azja odpowiadała za 35,3 proc. światowego eksportu i 33,8 proc. światowego importu, odpowiednio o 8,8 p.p. i 9,4 p.p. więcej niż w 2001 r. Największymi globalnymi eksporterami i importerami pozostają kraje europejskie (z udziałem 36,7 proc. i 35,7 proc.), jednak ponad połowa tego handlu przypada na obroty wewnątrzunijne.

Chińskie półprodukty miały istotne znaczenie dla światowej produkcji. Materiały pochodzące z Chin stanowiły bowiem 3,5 proc. materiałów zużytych na świecie do produkcji wyrobów przemysłowych. Chiński wsad importowy miał największe znaczenie w krajach Azji Południowo-Wschodniej, Azji Wschodniej oraz Ameryki Północnej. W układzie branżowym najbardziej uzależniona od dostaw z Chin była światowa produkcja komputerów, wyrobów elektronicznych i optycznych, wyrobów tekstylnych i odzieży, a także urządzeń elektrycznych i nielektrycznych oraz sprzętu AGD.

Branże te były najbardziej uzależnione od chińskiego wsadu materiałowego również w Polsce. W 2015 r. z Chin pochodziło 16 proc. zużycia materiałowego w Polsce w dziale produkcji komputerów, wyrobów elektronicznych i optycznych. *Przeniesienie z Chin części produkcji półproduktów i wyrobów finalnych oznaczałoby dla tamtejszej gospodarki ubytek wartości dodanej, który mógłby wynieść – w zależności od wariantu - od 22,4 mld USD do 172 mld USD rocznie - tłumaczy Łukasz Ambroziak z zespołu handlu zagranicznego Polskiego Instytutu Ekonomicznego. Oznaczałoby to zmniejszenie PKB Chin w przedziale od 0,21 proc. do 1,64 proc. w porównaniu z sytuacją wyjściową.*

Scenariusze nowego ładu w światowych szlakach handlowych

Układ beneficjentów delokalizacji produkcji z Chin zależy od założeń przyjmowanych w poszczególnych scenariuszach. Dla państw unijnych najkorzystniejsze byłoby połączenie narodowego patriotyzmu oraz umocnienia się nowych państw członkowskich z Europy Środkowej (Czech, Polski, Słowacji, Węgier, Rumunii i Bułgarii) w roli fabryki dla krajów UE. Poza Polską (8,3 mld USD) sporo zyskałyby w naszym regionie także Czechy (4,9 mld USD), Węgry (2,7 mld USD) i Rumunia (2,6 mld USD).

W scenariuszu zakładającym zmniejszenie dostaw półproduktów i wyrobów gotowych z Chin o 10 proc. i zastąpienie ich produkcją krajową, największe korzyści w ujęciu absolutnym odniosłyby kraje Ameryki Północnej, a następnie UE-14 (kraje starej UE bez Wielkiej Brytanii) oraz Azji Wschodniej i Południowo-Wschodniej. W zależności od regionu oznaczałoby to wzrost wytworzonej wartości dodanej w granicach od 0,2 proc. do 0,48 proc. rocznie. Wśród krajów europejskich efekt byłby wyraźnie silniejszy w krajach nowej (UE-13) niż starej Unii (UE-14), kształtując się na poziomie odpowiednio 0,31 proc. i 0,20 proc.

Polski Instytut Ekonomiczny to publiczny think tank gospodarczy, którego historia sięga 1928 roku. Obszary badawcze Polskiego Instytutu Ekonomicznego to przede wszystkim handel zagraniczny, makroekonomia, energetyka i gospodarka cyfrowa oraz analizy strategiczne dotyczące kluczowych obszarów życia społecznego i publicznego Polski. Instytut zajmuje się dostarczaniem analiz i ekspertyz do realizacji Strategii na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, a także popularyzacją polskich badań naukowych z zakresu nauk ekonomicznych i społecznych w kraju oraz za granicą.

Kontakt dla mediów:
Paweł Leszczyński
Starszy specjalista ds. komunikacji
pawel.leszczynski@pie.net.pl
tel. 48 789 387 682